



# POSIEW

CZASOPISMO POŚWIECONE SPRAWOM AKTUALNYM

Nr. 1

MAJ 1945

ROK I

## WIELKI SOJUSZ

Polska przedwrześniowa, Polska Mościckich, Becków i całego zgniłego obozu sanacji głosiła politykę niby neutralności, próbowała nawet założyć „kordon” rozdzielający Związek Radziecki od Niemiec hitlerowskich, a to rzekomo dla zabezpieczenia pokoju. Jednocześnie zaś na arenie europejskiej Polska sanacyjna popierała zaborcze dążności Hitlera, przyczyniając się, jak wiadomo, naprzód do haniebnej ugody w Monachjum, której pastwą padła Czechosłowacja, a potem do wybuchu wojny w roku 1939, której ofiarą padła nasza Ojczyzna.

Dziś Polska Demokratyczna opiera się całkowicie szczerze i bezwzględnie na Związku Radzieckim, co zadokumentował układ (pakt), podpisany na Kremlu 21 kwietnia. Ten układ nie jest jakąś improwizacją, nie jest zrobiony naprędce, nie jest czymś nieprzygotowanym albo wymuszonym. Pakt, zawarty między Polską a Związkiem Radzieckim, poprzedzony ustnymi i ułamkowymi umowami, opiera się na głębokim zrozumieniu, że wspólne są obu państw interesy polityczne. Albowiem oba państwa — Polskę naprzód, a Związek Radziecki w niecałe dwa lata później najechał wróg z zachodu — Niemcy, wróg potężny i okrutny. I oba państwa muszą się raz na zawsze od napaści Niemiec zabezpieczyć.

Dzięki braterstwu broni, zwłaszcza jednak dzięki wspaniałym zwycięstwom Armii Czerwonej Polska odzyskała nie tylko samą wolność, ale jeszcze ziemię od 6 wieków odpadłą od Macierzy. To braterstwo broni trwać będzie dalej, jak zaznacza układ zawarty w Moskwie, i przetrwa okres wojenny.

Braterstwo broni opiera się faktycznie na orężu, na współdziałaniu wojskowym. Ale bez wspólnej polityki obu państw mogłoby w przyszłości urwać się, a co naj-

mniej rozluźnić. Otóż Polska i Związek Radziecki połączyły się przymierzem, ściślej, układem wzajemnej pomocy, który to braterstwo broni spaja i zabezpiecza na przyszłe lata.

Układ zawarty w Moskwie wyraźnie powiada, że Polska i Związek Radziecki świadczyć będą sobie pomoc wzajemną, w razie gdyby jedno z nich zaatakowane zostało przez Niemcy lub inne państwo w połączeniu z Niemcami.

Okres lat 1919—1939, okres obłąkań, a nawet pomocy ze strony zwycięskiej koalicji dla przemysłu zbrojeniowego Niemiec, nie powinien się już wcale powtórzyć. Mimo takich zapewnień, które słysząc ogólnie, straż nad Niemcami trzymać trzeba czujną i każdej chwili gotową do odparcia wszelkiego z ich strony ataku. W tym właśnie celu układ moskiewski przewiduje pomoc wzajemną Polski i Związku Radzieckiego, t. zn. napadnięta przez Niemcy czy innych wrogów Polska uzyskuje zbrojne wsparcie od Związku, a napadnięty Związek odsiecz od Polski. Słusznie przy tym działanie paktu, a więc i samej pomocy określono na lat 20, a w razie niewy mówienia go rok naprzód na dalsze lat 5 i dłużej. Wszelkie bowiem inne, krótsze paktby byłyby nieopatrne i tylko rozzuchwiałoby Niemcy czy ich popleczników do knozań i odwetowych wystąpień.

Solidność paktu, tak wybitnie politycznego, jakim jest układ moskiewski, wzmacnia artykuł tegoż, głoszący wzajemną pomoc gospodarczą.

Na koniec pakt moskiewski głosi zbliżenie i współpracę kulturalną Polski ze Związkiem Radzieckim, przez co jeszcze głębsze nastąpi porozumienie, tym razem duchowe między narodem Polskim a Radzieckim, co z kolei się odbije dodatnio na trwałości porozumienia.

## Pobudka

*I zagrał dla Cię złoty róg,  
Już nadszedł dzień wyzwolenia.  
Zrzuciłeś pęta niewoli lat,  
Wróciłeś do istnienia!*

*Ludu roboczny! To szczęścia świt!  
Przed Tobą życie nowe!  
Spełnił się Ojców marzeń szczyt,  
Podniosteś dumnie głowę!*

*Ziemia przesiąkła potem i krwią,  
Dziś przeszła w Twoje ręce.  
Nie będziesz dźwigał jarzma jak wół  
Z dnia na dzień żyjąc w męce!*

*Wolny oraczu! Siewco nowy!  
Czy słyszysz Matki-Ziemi zew?  
Bierz się do pracy ludu Piastowy,  
W Tobie potęga i zemsty gniew!*

Układ polsko-radziecki jest aktem otwierającym nową epokę w dziejach Europy Środkowej. Dzięki dwu paktom poprzednio zawartym przez Jugosławię i Czechosłowację ze Związkiem Radzieckim powstaje dzisiaj ogromny granitowy Blok Słowiański, oparty na północy o Bałtyk, na południe o morze Adriatyckie, szczególnie zamykając wejście dla nieproszonego gościa. Nastanie doba pokoju trwałego, gospodarki wydajnej i kultury postępowej. Te trzy nowe czynniki dadzą narodom Słowiańskim i pożądaną odpoczynek po straszliwych zmaganiach, i upragnione obfite plony po okropnych wyniszczeniach materialnych, i tę radość wewnętrzną, wypływającą ze wzajemnego rozumienia się, ze wspólnych lub też bardzo bliskich ideałów, które ucieleśniać będzie twórcza praca wspaniałego Bloku.

A to wszystko zawdzięczać będziemy mądrej polityce naszego Rządu, który jest Tymczasowym w brzmieniu prawnym, ale Narodowym w orzeczeniu naszego serca i rozumu, gdyż Rząd nasz działa dla dobra ogólnego, Rząd nasz zabezpiecza byt żyjącym i przyszłym pokoleniom, Rząd nasz ryje nieśmiertelne imię Polski na spiżowym pomniku Historii.



# Pierwszy Maja

Przed 56 laty na międzynarodowym jeździe robotniczym uchwalono obchodzić dzień 1 Maja, jako święto robotników całego świata. Uchwała zjazdu weszła w życie. I oto od roku 1890 dzień pierwszomajowy staje się świętem jedności, a zarazem dniem zbiorowego protestu przeciw niewoli mas pracujących.

Uprzypomnijmy sobie ów moment przeszłości. Kapitalizm stał wówczas u szczytu świetności i wyzysku. Rządy pełną garścią czerpały z worka kapitalistów środki na dławienie ruchu wyzwolenczego. Prawa socjalne były dopiero w powijakach. Robotnik posiadał gdzieś niegdzie prawa polityczne, ale głos jego w parlamencie tłumiony był i zwalczany przez zwartą koalicję mieszczań, szlachty i chłopów, których przedstawicielami, jak w Prusiech, byli junkrzy. Czarna ściana reakcji wznosiła się przed falą postępu, nie dopuszczając do jej rozlania się szerokim morzem wolności.

Słońce jedności robotniczej raziło swoim blaskiem mętny wzrok kapitalistów. Burza protestu, zrywająca się w dniu 1 Maja, napawała uszy rządu i rządowców trwogą lub złością. Kapitaliści próbowali rozbijać solidarny front robotniczy przez tworzenie związków, ślepo oddanych przemysłowcom. Rządy zaś wsteczników szarżami kozaków, atakami żandarmów, a nawet lawiną wojska starały się powalić i strącić ten żywy mur serc, jaki się wznosił w pochodach pierwszomajowych. Na nic to się zdało! Słońce jedności robotniczej świeci dziś w całej pełni. A burza protestu umilkła wobec pieśni zwycięstwa odniesionego nad reakcją i kapitalizmem.

Usta Polski w r. 1890 były zamknięte na siedem pieczęci. Ręce Narodu przykute były do łaczki służby dla obcego kapitału lub dla zaborczych tronów. Polakom nie wolno było kroczyć w pochodzie jedności i protestu. Nie wolno im było głosić hasła sprawiedliwości społecznej i niepodległości narodowej. Polakom wolno było tylko wędrować daleko — na Sybir lub za morze. Wielu Polaków z tym stanem rzeczy się pogodziło. Nie pogodził się natomiast lud robotczy. Zastępy jego w dniu 1 Maja szły pełne gniewu i mocy, odważnie stawiając czoło zbrojnym pachołom wstecznictwa, strażnikom jarzma. Szły z pieśnią, grzmącą jak młot. Szły z wolą, potężniejszą od bagnetów. W proch się obróciły systemy reakcji: i carat, i junkierstwo, i biurokracizm austriacki; rozpięzchli się i wymarli władcy trzech zaborów,

a lud robotczy pozostał niezwyciężony, choć jeszcze nie zwycięski.

Dwudziestoletni okres Polski przedwrześniowej wypełnia szamotanie się sanacji z ruchem wyzwolenczym robotników. Rzucono im ochłapy, aby tym łatwiej ich dławić. I oto w „wolnej” niby Polsce zakazywano uroczystych obchodów majowych, potracano pracowników z zarobków, gdy nie stanęli 1 Maja do roboty, spychano masy z ulic i placów do ciasnych izb, byle tylko nie ujawniła się oczom narodu siła liczebna ludu, byle tylko nie obły się o uszy społeczeństwa mądre i słuszne żądania: zmiana polityki z kołkietującej Hitlera na politykę ścisłego przymierza z Demokracją wogóle, a ze Związkiem Radzieckim w szczególności, likwidacja bezrobocia, samorząd ubezpieczeniowy, podział ziemi między chłopów, ukrócenie samowoli kapitalistów. W pochodach niesiono trumny z napisem „hitleryzm” na znak, że właśnie śmierć faszyzmu hitlerowskiego, a nie jego wspomaganie i czulenienie się z nim poręczyć może Polsce bezpieczeństwo granic. Ale zaślepienci ozonowi brnęli po szyję w trzęsawisku politycznym, aż niepodległość i wolność stoczyli w przepaść, a sami umknęli z worami złota.

Dziś po raz pierwszy obchodzimy dzień Pierwszy Maja jako Święto państwowe, Święto państwowe, które czci cały naród. Lud pracujący jest dziś nie tylko częścią tego narodu, ale jego trzonem, jego sercem, jest głównym tętnem jego życia. Lud pracujący z mrocznych nizin wstąpił na widomy szczebel jako współrządca państwa, jako współgospodarz kraju, odpowiedzialny za rządy i gospodarkę.

Święto pierwszomajowe jest obchodem zwycięstwa idei wielkodusznych

nad okrutną przemocą, idei Wolności i Sprawiedliwości nad systemem niewoli i krzywdy. Lud pracujący osiągnął zwycięstwo dlatego głównie, że pozostał wierny ideałom sprzed laty. Nawet bez przewagi oręża Demokracji, walczących obecnie na polach bitewnych z Niemcami, zwycięstwo ideowe byłoby przez lud osiągnięte. Bo to, co lud w najgłębszej swej jaźni uważa święcie za słuszne, to raz kiedyś musi zatriumfować. Lud robotczy wierzył w ten triumf ducha i pozostał wierny ideałom głoszonym przez wodzów socjalizmu od 1848 r.

Święto 1 Maja jest więc obchodem radosnym. Burza gniewu ludowego już przeszła. Zajaśniało słońce swobody i nad wymęczoną bracią robotniczą niebo rozpięło błękit błękiego szczęścia.

Mimo to pochod pierwszomajowy pozostanie na zawsze manifestacją siły: pięść zaciśnięta jest znakiem ostrzegawczym dla wszystkich tajnych zakusów reakcji, dla wszystkich z jej strony prób odwetu.

Święto 1 Maja jest przeglądem szeregów karnych. Anarchia szlachecka strąciła Polskę z wyżyn triumfów podziwianych przez Europę (Grunwald i Wiedeń) w padół, skąd przez 150 lat dochodził szczepek łańcuchów i jęki kątowanych niewolników. Polska ludowa to Polska spójna, Polska świadoma swoich obowiązków, Polska pracy rzetelnej, prowadzonej łącznie przez wszystkie odłamy jej ludu: na wsi, w miasteczku i wielkim mieście.

Święto 1 Maja tedy jest obchodem, który wzrusza i uspokaja. Los Ojczyzny spoczywa dziś w mocnych i uczciwych rękach. Nikt i nic nie zdoła odebrać ludowi zdobytych praw i zepchnąć go z naczelnego stanowiska. Nikt i nic nie zdoła obalić i pokruszyć żywego pomnika Wolności. Nikt i nic nie zdoła rozedrzeć obrazu czynnej Sprawiedliwości.

## Rząd Tymczasowy działa

Krajowa Rada Narodowa dekretem z dnia 31 grudnia 1944 r. powołała do życia Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej Polskiej z prezydentem Ob. Bolesławem Bierutem na czele i oddała w Jego ręce ster spraw państwowych.

Rząd nasz po ostatecznym zdruzgotaniu hitlerowskich Niemiec pragnie trwałego pokoju i bezpieczeństwa w przymierzu z wielkim Związkiem Radzieckim w oparciu o koalicję Zjednoczonych Narodów, walczących dla wspólnej sprawy.

W polityce wewnętrznej kraju Rząd Tymczasowy, który jest przedstawicielem całego narodu i stoi na straży je-

go interesów, który jest Rządem naszym a nie jednej kliky — postawił sobie jako zadania naczelną: wzmocnienie i rozbudowanie silnej, młodej armii, odbudowanie państwowości Polskiej w oparciu o wojewódzkie, powiatowe i gminne Rady Narodowe, zlikwidowanie kartelów, wielkich obszarników folwarcznych przez przeprowadzenie parcelacji, uruchomienie warsztatów pracy, zorganizowanie aprowizacji, otoczenie opieką chłopów, mas robotniczych oraz pracowników umysłowych, odrodzenie szkolnictwa i sądownictwa, wreszcie przywrócenie własności zrabowanej przez Niemców.



# Żołnierz a Naród

Nie łatwe to zadania! Trzeba było ogromnego wysiłku, by odbudować życie państwowe i pchnąć na nowo tory w kraju wygłodzonym, doszczętnie wyniszczonym hitlerowską okupacją, gdzie wszystkie dziedziny życia publicznego leżały odłogiem. A jednak w przeciągu kilku miesięcy Rząd Tymczasowy niezłomną wolą i wytrwałą pracą dokonał epokowych zmian w dziele odbudowy naszego kraju, zrobił generalny porządek na scenie życia politycznego i społecznego, a usuwając odwieczne krzywdy ludu spełnił marzenia wielu pokoleń.

Zniknęły kartele i folwarki obszarnicze. Chłop dostał ziemię i gwarancję, iż jego interes będzie na pierwszym planie, iż kapitalista i obszarник nie będzie w dalszym ciągu pasorzytował na organizmie mas roboczych.

Około 270 tysięcy rodzin chłopskich i robotniczych otrzymało ziemię. Upaństwowiono półtora miliona hektarów lasów i w ten sposób uchroniono je od rabunkowej gospodarki obszarników.

Rząd Tymczasowy przekazał Związkowi „Społem” następujące ilości towarów:

1. Materiały bawełniane (drelich podwójnej szer. 430 tys. m. p.); 2. Materiały pościelowe podwójnej szer. 50 tys. m. p.; 3. Nici w szpulach po 200 m. p. (250 tys. szpul.); 4. Żelazo surowe 2500 ton; 5. Gwoździe 50 ton; 6. Hufnale 30 ton; 7. Naczynia żeliwne 30 ton; 8. Wiadra ocynkowane 50 tysięcy sztuk; 9. Naczynia blaszane emaliowane 15 ton.

Podane wyżej cyfry świadczą z jednej strony o ożywieniu przemysłu, a z drugiej strony o trosce Rządu w kierunku poprawy bytu na wsi.

Rząd Tymczasowy uznał znaczenie klasy robotniczej w dziele uprzemysłowienia kraju. Dzięki wydanemu niedawno dekrety o Radach Zakładowych klasa robotnicza została współgospodarzem przemysłu polskiego. Rząd Tymczasowy współpracując ze Związkami Zawodowymi, stara się przez umowy zbiorowe unormować płace i zapobiec niepożądanym przerwom w produkcji przemysłowej. Środki żywnościowe po cenach dostępnych przeznacza głównie dla klasy pracującej.

Oświata jest dźwignią mas ludowych. I oto Rząd Tymczasowy ogłosił, iż szkoły są bezpłatne. Nie będą się marnować talenty. Nie będą pograżone w mroku umysły spragnione wiedzy. Dosyć łaskawego zniżania się do poziomu „pocziwego kmiotka” i „brudnego robociarza”! Nie będzie w dalszym ciągu nasza burżuazja wyszukiwać talentów zagranicznych, gdy nad naszym „Jankiem muzykantem” szumią brzozy.

I oto w całym kraju powstało mnóstwo niższych szkół rolniczych (np. w samym powiecie plockim będzie ich około 40, podczas gdy przed wojną

Mijają dwa lata, odkąd żołnierz polski wyruszył z dalekich stron, znad rzeki Oki, w pochód ku Polsce dla wywalczenia Jej wolności. Znał swój cel i wiedział, że go musi osiągnąć bez względu na ofiary.

Żołnierz polski, pełen świadomości, o co walczy, już w pierwszej bitwie stoczonej z Niemcami pod Lenino, okazał wielkie męstwo i odwagę. Chrzest bojowy tylko go skrzepił i zahartował. Żołnierz polski zawziął się i w szeregu zwycięskich potyczek oraz bitew dotarł do Wisły, opanował Pragę i po dłuższych przygotowaniach, przekroczywszy Wisłę, zajął Warszawę. Ruiny stolicy wzbudziły w nim nie samą żalostę; ruiny stolicy były mu drogowskazem, co ma czynić dalej: bić wroga, pomścić śmierć rodaków, oswobadzać żywych i zatykać sztandar biało-czerwony na murach miast i miasteczek polskich. Nie było takiej zapory, która by go powstrzymała: ani bunkry, ani zasieki, ani okopy, ani ogień artyleryjski przeciwnika, ani jego osławione czołgi „Tygrysy”. Żołnierz polski wznosił się siłą ducha i krzepkością ramienia nad wysiłkiem wojennej techniki niemieckiej, i zagłębiając coraz bardziej w teren ojczysty stanął, przynależny do Pierwszej Armii, nad Bałtykiem, a jako członek Drugiej Armii dotarł nad Odrę. Kołobrzeg, Gdynia, Gdańsk oto etapy jego

istniały tam zaledwie dwie niższe uczelnie rolnicze).

Ponadto Rząd Tymczasowy powołał do życia szkoły średnie: Rolnicze, Ogrodnicze, Hodowlane, Leśne i inne, a w Warszawie przywrócił Szkołę Gospodarstwa Wiejskiego, jako wyższą uczelnię. Dzięki staraniom naszego Rządu utworzono w Lublinie Uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej oraz Politechnikę w Krakowie i Lublinie. Nie dość na tym. Rząd Tymczasowy popiera oświatę pozaszkolną. Liczba świetlic wzrasta z każdym dniem. Mają one zadanie przekształcić i urobić Obywatela nowej Demokratycznej Polski, mają wyrabiać poczucie wiary we własne siły w sercach spadkobierców pańszczyźnianopoddańczej niewoli. Dzisiejsza świetlica to nie łaskawy Caritas z przed 1939 r., to twórcza szkoła życia, to ośrodek pracy żywiołowej świadomych swych zadań obywateli. Podkreślić również należy, iż z inicjatywy Rządu Tymczasowego, syn chłopca czy robotnika może się kształcić na oficera.

W momencie, gdy Wojska Polskie wraz z Armią Czerwoną pokonując zacięty opór nieprzyjaciela, wtargnęły do Berlina, gdy zwycięskie sztandary powiewają nad stolicą znienawidzo-

pochodu. Opole, Wrocław, Kistrzyn, Frankfurt oto jego trofea osiągnięte wspólnie z Armią Czerwoną.

Ale cel ostateczny żołnierz polski miał jeszcze przed sobą. Dowództwo naczelne jako zadanie wskazało mu zdobycie twierdzy hitlerizmu, wylęgarni potwornych zamysłów narodowych socjalistów, gniazda zepsucia, jaskini zwyrodnialców; słowem, Berlin, największe miasto na lądzie europejskim. I oto żołnierz polski, w chwili gdy to piszemy, zadanie wyznaczane mu już kończy. W walce o każdy skrawek ziemi, łamiąc przeszkody sztuczne i przyrodzone w postaci bunkrów, barykad, domów, kanałów i jezior, żołnierz polski twardą stopą stanął w stolicy Rzeszy i zawiesił nasz sztandar narodowy pierwszy na jej gmachach.

Żołnierz polski uchylił śmiertelne niebezpieczeństwo grożące każdemu Polakowi z osobna, Ojczyźnie zaś w całości. Nie wolno nam tego czynu nad czynami zmarnować. Nie wolno nam zapominać, za jaką cenę dzięki żołnierzowi polskiemu odzyskaliśmy życie i wolność, możliwość pracy i rozwoju Ojczyzny. Pamięcią o jego potrzebach okażmy żołnierzowi wdzięczność prawdziwą, uczciwą zaś pracą dla Polski okażmy się godnymi współzawodnikami na drodze do nieśmiertelnej chwały imienia polskiego.

nej Germanii, naród polski winien się skupić wokół swego prawowitego Rządu i wspólnym wysiłkiem wzmocnić państwowość, dążyć do ładu, spokoju i pracy twórczej, do rozkwitu i chwały Demokracji.

Dlatego też godna pogardy i napiętnowania jest klika reakcyjna, która w imię własnego dobra, utrzymania się przy złobie, w trwodze o swe przywileje i majątki podjudza żywioły na jej usługach będące, jak: O.N.R., N.S.Z. i A.K., usiłując wtrącić kraj w odmet wojny domowej.

Te prowokacyjne próby posiania niezgody wspomagają, i to w chwili decydującej, armię Hitlera!

Niestety! Daremny ich wysiłek i szantaże! Dziś czas niewoli i krzywdy społecznej minął bezpowrotnie! Odrzucimy precz warcholów, pragnących w bezsilnym gniewie mącić w kraju!

Rząd Tymczasowy niesie nam: wolność, ład, ziemię dla chłopów, pracę i godne człowieka warunki egzystencji dla robotnika oraz inteligenta, niesie naukę dla wszystkich dzieci, wolność sumienia i wyznania, idzie z wolą niezłomną odbudowania niepodległej Polski Demokratycznej i powstania Jej w rządzie potęg świata.



# Ustawa Majowa

W dniu 3 maja b. r. obchodzimy 154 rocznicę Konstytucji, która mimo iż nie dała prawie żadnych pozytywnych rezultatów, była i pozostanie na zawsze wyrazem dążenia do reform, szukania nowych dróg: przez demokrację do niepodległości.

W czasach tych Polska znajdowała się w stanie zupełnego upadku, do którego doprowadziły ją długie lata rządów magnaterii. Jeden jedyny głos przekupionego szlachetki przeciwko ogółowi mógł zerwać obrady sejmu. To tzw. „liberum veto”, słabość władzy centralnej, sprzedajność i niesprawiedliwość sądów, niewielka ilość wojska, ciemnota, zacofanie i zepsucie szlachty doprowadziły w końcu do upadku Rzeczypospolitej.

W największej mierze przyczyniło się do tego zupełne usunięcie od spraw państwowych mieszczan i tragiczny los przykutego do gleby pańszczyźnianego chłopca.

Znalazły się jednak nieliczne postępowe i światłe jednostki, które rozumiały, że tylko przeprowadzenie natychmiastowych reform może powstrzymać Polskę od upadku i to reformy zmierzających głównie do wzmocnienia władzy centralnej oraz dopuszczenia do głosu i poprawy bytu mieszczan i chłopów.

Ogół magnatów jednak nie chciał słyszeć o żadnych, choćby na najmniejszą skalę zakrojonych zmianach w ustroju politycznym i społecznym, wchodziły one bowiem w drogę rozwojowi ich przywilejów.

Pierwszy rozbiór Polski z 1772 roku sprawił, że najbardziej postępowi z pośród mieszczan i szlachty zaczęli przemyślać nad poprawą istniejącego stanu rzeczy. Przedewszystkiem dotyczyło to reorganizacji szkolnictwa i nauczania oraz rozwoju publicystyki społeczno-gospodarczo-politycznej zmierzającej do naprawy ustroju Rzeczypospolitej. Tu na plan pierwszy wysuwa się Stanisław Staszic domagający się zniesienia poddaństwa i pańszczyzny chłopów oraz równouprawnienia mieszczan ze szlachtą. Podobnie myśleli i działali twórcy Konstytucji: Hugo Kołłątaj, Franciszek Jezierski, Józef Wybicki, Tadeusz Kościuszko i inni patrioci.

W jesieni 1788 roku zebrał się sejm, którego obrady trwały do 1791 roku, stąd też przeszedł on do historii pod nazwą Sejm Czteroletni. Stronnictwo reform mimo oporu reakcji chcącej kosztem ogółu zachować swe „wolności szlacheckie”, na czele której stanął znany warchoł hetman Branicz, potrafiło przeprowadzić niektóre swe projekty jak: zwiększenie liczby wojska do 100 tys., nowe podatki dotyczące i szlachty, oraz „prawo o miastach”, które dawało mieszczanom miast królewskich nietykal-

ność osobistą, dostęp do urzędów, prawo nabywania ziemi, samorząd oraz doradczy głos w sejmie.

Równocześnie stronnictwo Kołłątaja i Staszica opracowało projekt nowej Konstytucji. Dnia 3 maja 1791 r. odbyło się nad nią głosowanie, przy czym obecni byli nie tylko przedstawiciele szlachty, lecz i mieszczenie warszawscy. Mimo zacieklego oporu Braniczkiego i jego popleczników projekt Konstytucji został przegłosowany i entuzjastycznie przez ogół przyjęty.

Ustawa Majowa odebrała magnatom ich bezwzględna przewagę, w państwie, zniósła „liberum veto” a wprowadziła uchwały większością głosów. Od tej chwili ministrowie mieli być usuwalni i odpowiedzialni przed sejmem.

Tym zmianom o charakterze politycznym nie towarzyszyły prawie żadne reformy społeczne. W stosunku do chłopca Konstytucja obiecała jedynie „opiekę prawa i rządu”, ale o zniesieniu niewoli i nadaniu ziemi nie było mowy.

Ta polityka ustępstw Stronnictwa Patriotycznego dla reakcji ani nie pozyskała sobie szerokich mas ludu polskiego, ani też nie zdołała złamać magnaterii, która znowu rozpoczęła

przeprowadzać u szlachty agitację na korzyść swych interesów oraz szukać pomocy u państw ościennych. W końcu przywódcy jej zawiązali w Targowicy konfederację dla obalenia Konstytucji 3-cio majowej, do której przystąpił wkrótce i król.

Wskutek szkodliwej działalności magnaterii oraz ustępstw, jakie poczyniła Ustawa Majowa reakcji, upadła pierwsza próba reform i ostatnia nadzieja ratunku dla zagrożonej Rzeczypospolitej.

Mimo to sam fakt Konstytucji posiada dla nas doniosłe znaczenie. Pozostawiła nam ona w spuściźnie przekonaniami, które obecnie wprowadzone zostało w życie, że sprawa niepodległości Polski jest ściśle związana ze sprawą postępu i reform, równością wszystkich obywateli i ich współudziałem w rządach państwem.

Dzisiaj znajdujemy się w warunkach podobnych. Teraz też sanacyjno-endecka klika tak jak tam Targowica stara się wszelkimi siłami brudzić w wielkim dziele odbudowy Ojczyzny. Zasadnicza zmiana polega na tym, że obóz demokratyczny nauczony doświadczeniem nie poszedł na ustępstwa i kompromisy, tylko w sposób twardy i zdecydowany kontynuując poczynania twórców Konstytucji spełnił ich marzenia w najszerszym zakresie.

## Reakcja a my

Ster rządów Rzeczypospolitej od dawnych już czasów spoczywał w ręku uprzywilejowanych klas: magnaterii i szlachty, które idąc po linii zachowania jak najszerzych dla siebie przywilejów, nie dopuszczały do niego innych klas społecznych, uważając je za niższe od siebie i niegodne miana „Ojców narodu”. Ta polityka wyłączności zgnieł i zdegenerowanej kasty już w XVII, a zwłaszcza w XVIII wieku stała się przyczyną wielu nieszczęść i kataklizmów, które spadały jak grom z jasnego nieba na naszą Ojczyznę.

Wtedy to robak rozkładu toczący Rzeczypospolitą w ukryciu wydosłwał się na zewnątrz gruby, spasiony, ledwie mogący poruszać się, a cóż dopiero myśleć. Rzecz jasna, robakiem tym była magnateria, kierująca się w poczynaniach swoich tylko prywatą, żerująca na krwi i pocie chłopca, biednego, nędznego niewolnika, którego była panem życia i śmierci.

Mocarstwa sąsiednie zdawały sobie doskonale sprawę z tego, dlaczego więc nie miały skorzystać z sytuacji i nie zagarnąć dla siebie części terytorium, o którego żywotne interesy nie dbali ci, których to było obowiązkiem, ale nadto stopniowo, krok za krokiem spychali swą Ojczyznę w przepaść.

Nasi magnaci nie zawahali się dla dobra osobistych interesów zaprzędać

Rzeczypospolitą w niewolę i hańbić godność narodu ugodami z rządami zaborczymi, tak jak panowie galicyjscy, oświadczając cesarzowi austriackiemu: „...przy tobie, najjaśniejszy panie, stoimy i stać chcemy...”

Podczas gdy ci, co mianowali się panami i przewodnikami narodu, podle i podstępnie wyrzekli się swej przynależności państwowej i lizali stopy zaborcom, pogardzane masy proletariatu wiejskiego i miejskiego nie dały wydrzeć sobie polskości, wszelkimi, z początku niewielkimi siłami starały się dopiąć wielkiego celu: odzyskania niepodległości i stworzenia Polski Demokratycznej. W miarę czasu rosły w siły, walka je skrzepiła, dotychczasowa pogarda i nieszczyście — uświadomiły. Posiadając te cechy, masy proletariatu podnosiły śmiało w górę swój sztandar, na którym krwawymi literami ich cierpień wielowiekowych było wypisane: „Wolność, równość, sprawiedliwość”.

W manifestacjach 1904 i 1905 roku robotnicy zadokumentowali przed całym światem, że Polska żyje i walczy. Włożyli wielki wkład trudu i krwi w czasie pierwszej wojny światowej, aby tylko wywalczyć Ojczyznę, która by rozdzielała swe łaski równo dla wszystkich, nie skąpiąc ich nikomu.

Ale niestety stało się znowu inaczej. Znowu wielki obszarnik i wielki kapi-



tał chciwymi szponami zagarnął władzę. Znowu rozpoczął swą egoistyczną politykę, wszedł w przymierze<sup>1</sup> z największym wrogiem pokoju i demokracji — Niemcami. Nie zdawał, a może nie chciał zdać sobie sprawy, że siłą naszą i gwarancją niepodległości byłby sojusz z Rosją Sowiecką, który by nie pozwolił, ażeby butny Szwab strącał przeklętą swą stopą ziemię słowiańską aż do Moskwy.

I cóż robili poza tym panowie z rządu sanacyjnego? O, bardzo wiele. Rauty, przyjęcia, wielkie bale, konferencje, no i... sprzeniewierzenia, zdrady państwowe, wystawy, piękne gmachy, długi i wiele, wiele tego rodzaju pożytecznych czynności zajmowało im cały drogi czas. Bawili się lat dwadzieścia i przebawili nam to, co powinni byli chronić jak skarb najdroższy: wolność i niepodległość Ojczyzny.

Historia się powtarza. Nie pomogły papierkowe hasła — „Silni, zwarci, gotowi”, nie pomogły szumne nawoływania do wytrwania w obronie granic tych, którzy pierwsi je opuścili, ażeby znowu gdy przyjdą lepsze i spokojne czasy, wrócić i przemocą dostać się do żłobu. Polska uległa przemoccy wskutek zdawna przygotowanej zdrady. Uległa, lecz nie zginęła.

Ze zdwojoną energią chłop, robotnik i inteligent pracujący, jedyne w naszym społeczeństwie elementy patriotyczne, dobrze i trzeźwo myślące, wzięły się do podziemnej pracy. Walczyły wszędzie i jak się dało, żywym słowem, a nadewszystko czynem. Bohaterska ich postawa oraz serdeczny związek ze Wschodnim Sąsiadem doprowadziły do tego, że dziś mamy znowu Polskę żywą, promienną, na wskroś demokratyczną, która otacza najczulszą opieką tych, co wytrwali wiernie w Jej obronie. I nie opuści ich nigdy. Nie pomogą kręactwa, podle intrygi, knoważia i nowe zdrady kliki reakcyjnej z Londynu, która dla ciemnych swoich interesów nie waha się prowokować nieświadomych do walk bratobójczych. Nie waha się bezwonnymi narzędziami swymi — NSZ i AK, działającymi pod płaszczykiem demokracji, popełniać niejednokrotnie okrutne, wołające o pomstę morderstwa z za węgla, tak jakby jeszcze mało było krwi, mało męczarni i udręk, jakich zaznał Naród polski pod ich i hitlerowskiego na jeźdźcy terrorem.

My, najszerze masy społeczeństwa, walczące pod sztandarami demokracji, nie dozwolimy, ażeby przez nas i sojuszniczą Armię Czerwoną wyzwolona Ojczyzna zarośla się znowu od warcholów i zaprzańców. My chcemy wolności raz na zawsze, chcemy mieć spokój, ażeby móc pracować owocnie nad odbudową Polski, pragniemy, ażeby już nigdy faszysta czy inny zbrodniarz nie splugawił naszej Ojczyzny swymi zaborczymi dążeniami.

# Wiekopomna decyzja

Cały naród z wielką radością powitał decyzję Rządu Tymczasowego, by odbudować Warszawę. Odbudowa Warszawy, tego serca Polski, jest przede wszystkim wspaniałym aktem patriotycznym ze strony Rządu.

Żadne miasto w Polsce nie zaznało się na przestrzeni stuleci takim bohaterstwem, takim umiłowaniem wolności i zarazem takimi ofiarami na rzecz Polski, jak Warszawa. Powstanie sierpniowe, wywołane przez pozabawioną wszelkich skrupułów szaleńczą grupkę ambitników, nie liczących się z rzeczywistością wojenną, zrujnowało doszczętnie dorobek dziesięciu pokoleń. Powstanie sierpniowe pogrzebało przeszło 100 tysięcy obywateli. Powstanie sierpniowe rozproszyło na smutną tułaczkę z górą pół miliona osób.

Liczbowo straty materialne Warszawy wynoszą 8 miliardów złotych w złocie, ale w rzeczywistości straty są znacznie większe, wprost nie dające się obrachować. Straciliśmy bowiem nie tylko domy, kościoły i pomniki sztuki, ale istnienia ludzkie, których już nikt wskrzesić nie zdoła, utraciliśmy piękno niepowtarzalne, niemożliwe do nabycia za żadną, najdroższą nawet walutę.

Zdawało by się, że ogrom klęski doznanej z winy emigranckiego rządu w Londynie będzie kamieniem grobowym, spod którego nie powstanie już nigdy Warszawa, tym bardziej, że niektórzy Kraków czy niezniszczona Łódź mogły by ją zastąpić jako nowe stolice Nowej Polski. A jednak Rząd Tymczasowy w największym poczuciu odpowiedzialności przed Historią, w umiłowaniu zdrowej tradycji narodowej, w uznaniu wielkiej przyszłości gospodarczej Warszawy, w trosce o byt setek tysięcy ludzi postanowił odbudować miasto i nie tylko je odbudować, ale uczynić piękniejszym, rozleglejszym i ważniejszym dla interesów Państwa. Nie cofnął się przed wydatkami, gdy rzeczoznawcy ocenili koszty odbudowy Warszawy na 50 miliardów złotych obiegowych i już w kilka tygodni po odzyskaniu Miasta, dzięki bohaterstwu Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, przeznaczył na rok bieżący dwa miliardy złotych. Dzięki tej wydatnej pomocy rządowej wznawia swą pracę elektrownia i gazownia, czynne będą wodociągi, a 600 budynków mieszkalnych jeszcze w tym roku doprowadzonych będzie do użytku.

I tak Warszawa żyć będzie dalej i promieniować na całą Polskę, tak jak promieniowała hasłami i czynami Wolności od kilku wieków. I powstanie Warszawa, nieśmiertelna w swojej

chwale dziejowej, Warszawa ofiarna, jak żadne inne miasto w kraju, na potrzeby narodowe i społeczne, Warszawa związana ideą i krwią z robotniczymi bojownikami o prawa do życia, Warszawa miłująca ponad wszystko Wolność i Sprawiedliwość.

W tym dziele odbudowy Warszawy przychodzą z pomocą Rządowi Tymczasowemu wszystkie większe ośrodki życia polskiego. Z pierwszą jednak pomocą, co podkreślić należy, pośpieszyły sąsiedzkie, bratnie Republiki Radzieckie, ofiarując pięćset domków mieszkalnych, tysiące ton środków żywnościowych, co więcej, Związek Radziecki zadeklarował pokrycie kosztów odbudowy Warszawy w 60%.

## Odgłosy paktu

Wiadomość o zawarciu przez Polskę układu o wzajemnej przyjaźni i pomocy ze Związkiem Radzieckim wywołała w kraju wielkie poruszenie. Na terenie całej Polski organizują się manifestacje ludności pracującej, wyrażające wielkie zadowolenie z powodu tak doniosłego faktu.

W związku ze świeżo zawartym układem sojuszniczym Polsko-Radzieckim odbył się w Płocku na Starym Rynku w dniu 24.4.1945 r. wiec z licznym udziałem wszystkich warstw ludności. Organizacje polityczne i społeczne ze sztandarami udały się w pochodzie na miejsce zebrania.

Następnie z balkonu Magistratu wygłosili przemówienia: w imieniu PPR-u tow. Gołębiowski, im. PPS tow. Churski, w im. Str. Ludowego ob. Szyszko, w im. ZWM ob. Chęciński. Doniosłe przemówienie wygłosił przedstawiciel Armii Czerwonej major Walijew. Każdy z mówców wyrażał swą radość, będącą odzwierciedleniem uczuć całego społeczeństwa z powodu tak ważnego epokowego wydarzenia, jakim jest pakt przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej obu bratnich Narodów Słowiańskich — Polskiego i Radzieckiego. Naczelnik Urzędu Inf. i Prop. ob. Poczmański w mowie swojej podkreślił doskonałą politykę Rządu Tymczasowego, który mając na celu jedynie dobro Państwa i Narodu Polskiego w przeciwieństwie do zgubnej polityki reakcji, dającej się wodzić na pasku faszystowski hitlerowskiemu, sprowadził politykę zagraniczną Polski na właściwe tory, zawierając wiekopomny ten układ.

Po czym zebrani udali się w pochodzie na plac, gdzie spoczywają zwłoki żołnierzy poległych w walce o wyzwolenie Polski i oddali im hołd.



# Szkoła w Odrodzonej Polsce

Złotą nicią w działalności Rządu Tymczasowego wije się troska o szkołę, bez której nie można sobie wyobrazić życia narodowego, a nawet istnienia samego Państwa. Już manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 6 września 1944 r. głosił, że jednym z najpilniejszych zadań będzie „odbudowa szkolnictwa i zapewnienie bezpłatnego nauczania na wszystkich szczeblach. Przymus powszechnego nauczania będzie ściśle przestrzegany”.

Otóż odbudowa szkolnictwa odbywa się już w całej Polsce, nauka jest bezpłatna, a przymus uczenia się stosowany jest bezwzględnie. Odbudowa szkół była konieczna, albowiem Niemcy nie dbali o naszą oświatę, niszczyli albo zabijali setki nauczycieli, niszczyli budynki szkolne lub przywłaszczali je sobie dla kształcenia młodzieży hitlerowskiej, prześladowali tajne szkolnictwo i nie wydawali prawie wcale podręczników, a co najwyżej, urabiali młodzież polską na swoje służby, które by im były pożyteczne w przemyśle wojennym.

Rząd Tymczasowy z wielką energią przystąpił do dzieła odbudowy: powołał do życia nie tylko szkoły powszechne, ale mnóstwo szkół rolniczych, których za rządów sanacyjnych była znikoma liczba. Gdy w Polsce przedwojennej całe powiaty pozbawione były niższych szkół rolniczych lub co najwyżej obdarowane były paroma szkołami, obecnie w Polsce Demokratycznej tych szkół jest na powiat kilkanaście a nawet kilkadziesiąt. Podobnie wzrosła liczba średnich szkół rolniczych i innych, związanych ściśle z życiem wiejskim. Słowem, oświata ludowa w odrodzonej Polsce, mimo przetrzebienia personelu nauczycielskiego, oraz dotkliwego braku podręczników, stała na dobrej drodze.

Nie dość jednak na tym: szkoły są bezpłatne, a więc dostępne dla ludu pracującego na wsi i w mieście. W Polsce sanacyjnej oświata, zwłaszcza w zakresie średnim i wyższym była utrudniona dla młodzieży wiejskiej i robotniczej. I tak na uniwersytecie spośród 100 studentów zaledwie czterech było chłopskiego, zaś ośmiu robotniczego pochodzenia, reszta, czyli 88, należała do sfery mieszczańskiej lub szlacheckiej. Obecnie oświata średnia i wyższa jest na oścież otwarta dla młodzieży z tych warstw, które

były w Polsce przedwojennej „kopciuszkiem”. Upłynie trochę czasu, zanim wykształcą się dzieci chłopskie i robotnicze na lekarzy, prawników, inżynierów czy profesorów, boć nauka trwa z górą lat dziesięć. Ale już za kilka lat napływ nowej inteligencji rodem z ludu zaznaczy się w życiu społecznym i gospodarczym Polski.

Szkoła polska zmieni swe oblicze nie tylko ze względu na przeważającą w niej obecność dzieci i młodzieży ludowej. W szkole znajdą oddźwięk wszystkie zagadnienia bieżące. Szkoła uświadamiać będzie młodzież o tym, co się dzieje teraz i co się dzieć powinno. Podręczniki będą zmienione. Obraz historii Polski, spaczony przez niesumienne czy tendencyjne pisarzy, zostanie przedstawiony zgodnie

z prawdą, a dawne kłamstwa, siane przez oświecicieli sanacyjnych, zostaną odparte lub usunięte. Nauczyciel jako przewodnik umysłowy młodzieży będzie pomocny w usuwaniu wszelkich objawów dążności przeciwdemokratycznych. Młodzież ze swej strony otrzymała już wolną rękę w jednoczeniu się w organizacjach politycznych jak Zw. Walki Młodych, „Tur”, „Wici”. W końcu rodzice, odsunięci od wglądu w życie szkolne, zyskają możliwość zgodnego współdziałania z nauczycielstwem, by wpływać na kształtowanie umysłowości dziecka. Dzięki temu nowe pokolenie, które wyjdzie ze szkół Polski Demokratycznej, będzie zdrowe, mocne, uświadomione o potrzebach i osiągnięciach państwa, a przy tym uspołecznione, to znaczy zdolne do działań wspólnych, a nie nakierowane jedynie na zysk, na karierę, na wywyższanie się kosztem współbraci.

## W zwycięskim pochodzie

Ażeby uświadomić sobie, jakie znaczenie dla nas posiada demokracja, musimy przede wszystkim zdać sobie sprawę z tego, co właściwie przez ten termin należy rozumieć. Słowo to pochodzi z języka greckiego, gdzie „Demos” to lud, demokracja natomiast — „ludowładztwo”.

Możemy rozumieć ją dwojako: jako formę ustroju państwowego, bądź też jako polityczny kierunek partyjny. W pierwszym wypadku stanowi ona przeciwieństwo monarchii czy też arystokracji, bowiem w ustroju demokratycznym władza państwowa przysługuje konstytucyjnie całemu ludowi, co daje wyraz równości wszystkich obywateli. Jako taka może być bezpośrednia, a to wtedy gdy władza państwowa spoczywa w ręku ogółu obywateli (np. w starożytnych Atenach), oraz pośrednia, gdy działają oni poprzez specjalnie w tym celu wybraną reprezentację.

Jeżeli chodzi o znaczenie demokracji jako kierunku partyjnego, to dąży ona do jak najdalej idącego wpływu woli ludu na ustawodawstwo państwowe.

Historia wykazała już i wykazuje nam w dalszym ciągu, że wszelkie ustroje arystokratyczne są przestarzałe i nie mają już racji bytu. Najlepszy tego przykład mamy w Polsce. Cóż dały nam rządy magnaterii, obszarników i kapitału, które kumały się z odwiecznym naszym wrogiem Niemcami i działały na szkodę państwa mając tylko na oku swoje egoistyczne interesy. Zamiast ofiarować przyjaźń i wyrazić chęć wzajemnej współpracy ze swym wschodnim sąsiadem — Rosją Sowiecką, kierowała sanacja swe niewczesne zapaly na zachód i nieudolną a zdrażliwą polityką do-

prowadziła do upadku państwa polskiego.

Ustrój Polski przedwrześniowej był również „demokratyczny”, tylko niestety zbyt daleko odbiegła ówczesna jej forma od ścisłego tego słowa znaczenia. Mówiło się przecież wiele o demokracji jako takiej, ale praktycznie przedstawiała się to wszystko zupełnie inaczej. Przypuśćmy, że dobrze już podchmielony pan minister, czy inny potentat po sutej kolacji w „Bristolu” lub „Europejskim” chwiejąc się z lekka na nogach podawał ostentacyjnie rękę portierowi, klepał go po ramieniu i mówił mu „przyjacielu”. I to u nas nazywało się demokracją.

Rzecz jasna, taki stan rzeczy długo trwać nie mógł. Gdy nadszedł wrzesień 1939 roku, ów brzemienny w następstwa dla całej Europy, ba, nawet całego świata miesiąc, dygnitarze sanacyjni jak i ich stróże uciekli w popłochu, zabierając, rozumie się, złoto państwowe i wszystko co się dało, a do obrony kraju pozostawili tych, co mieli najmniejsze znaczenie i prawa, na ich barki zrzucając cały ciężar odpowiedzialności.

I dobrze się stało. Ten pogardzany, uważany za zwierzę robocze i maszynę produkującą to co potrzebne było klasie uprzywilejowanej, proletariat w tym najcięższym okresie wykazał całą swą tężyzną duchową i olbrzymie siły, które obrócił dla wyzwolenia i odbudowy Odrodzonego Państwa Polskiego.

Na czele podziemnej walki z okupantem hitlerowskim stała przecież Polska Partia Robotnicza, Robotnicza Partia Polskich Socjalistów, z jej szeregów powstała Gwardia i Armia Ludowa. Jak bardzo narażali się i igrali

Niech żyje 1-szy Maja

dzień mobilizacji sił obozu demokratycznego dla ostatecznego zwycięstwa nad hitleryzmem



z niebezpieczeństwem robotnicy podczas akcji „ewakuacyjnej” polskiego przemysłu. Ich bohaterskim wysiłkom zawdzięczamy to, że w tak szybkim tempie możemy odbudować zniszczone przez Niemców zakłady przemysłowe. Tak jak bezprzykładnym swym poświęceniem przodowali w walce o niepodległość, tak i teraz stają w pierwszych szeregach do dzieła odbudowy Ojczyzny.

Nowa Odrodzona Polska jest już demokratyczna w ścisłym tego słowa znaczeniu. Składa ona ufnie swoje losy w mocne, pewne ręce chłopu, robotnika i inteligenta pracującego. Z tych to szerokich mas społeczeństwa wytworzył się Rząd Tymczasowy, który w tak niezmiennie krótkim czasie, bez rozlewu krwi, co wydaje się być zwykłe w takich wypadkach nieuniknione, dokonał przewrotu społecznego na wielką skalę.

Hasła demokratyczne i program Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego to nie są gołosłowne frazesy i puste dźwięki, ale żywa rzeczywistość, ciężka lecz owocna praca nad stworzeniem w Polsce sprawiedliwych i lepszych warunków dobrobytu społecznego.

Demokracja Polska, co jest jej cechą charakterystyczną, wzpięła się ponad powierzchowne spory i wreszcie, pogodziła dawne antagonizmy partykularne na twórcze współdziałanie wszystkich grup i stronnictw politycznych. W tym tkwi tajemnica jej powodzenia i popularności wśród najszerszych mas społeczeństwa polskiego.

Jakie realne zdobycze zdołaliśmy osiągnąć dzięki tej formie ustroju, mniej więcej już każdy wie. Należy wspomnieć tylko pokrótce najważniejsze dane.

W związku z zupełną przemianą stosunków, przeprowadzono w Polsce głęboką demokratyzację życia gospodarczego. Z rąk jednostek kartele, wielkie fabryki, zakłady przemysłowe i t. p. przechodzą na własność państwa, a więc całego społeczeństwa. Znikły wielkie folwarki, natomiast w imię sprawiedliwości chłop otrzymał ziemię. Wszystko to usuwa z życia Polski raz na zawsze zmorę kryzysów gospodarczych. Dzięki przyłączeniu wysoko uprzemysłowionych ziem zachodnich Polska stała się krajem przemysłowo-rolniczym, w związku z odzyskaniem wybrzeża Bałtyku — państwem morskim.

Polska Demokratyczna zapewni wszystkim swym obywatelom należyte warunki pracy, rozszerzy ustawodawstwo społeczne i postawi na jego straży lud pracujący. Da mu odpowiednie higieniczne warunki bytowania, będzie krzewić oświatę, dostarczy kulturalnych rozrywek. Powstają Ubezpieczenia Społeczne, ustawy o emeryturach, żłobki i ośrodki dziecięce. Państwo bierze w swe ręce wychowanie młodego pokolenia, zaopiekuje się matką i dzieckiem, nie po-

## Berlin płonie!

Cały świat z natężeniem śledzi ostatnie chwile stolicy bestii hitlerowsko-faszystowskiej, stolicy, z której wychodziły rozkazy zakładania fabryk śmierci; miasta, w którym „pracowali” twórcy Majdanka, Oświęcimea, Dachau i setek innych obozów zagłady.

Nareszcie! Pod ciosami żołnierzy Armii Czerwonej i młodego, demokratycznego Wojska Polskiego rozpada się w gruzy gród, z którego na całą Europę szły światoburcze rozkazy wrogów ludzkości i pokoju, skąd rozchodziły się obejmując glob ziemski cienie, tajemne nici intryg i szpiegostwa.

Obraca się w nicość miasto, które w obecnej wojnie tuczyło się kosztem nieszczęścia, łez i niedoli setek milionów ludzi, które zagrabiło i zniszczyło najpiękniejsze dorobki kultury wszystkich państw, dając im wzamian „dobrodziejstwa swej wyższej cywilizacji”.

Jednak dobro i sprawiedliwość zwyciężyły. Karząca dłoń Demokracji wymierzyła morderczy cios w serce Niemiec, które brocząc obficie krwią spłaca dług za wielowiekowe zbrodnie.

Niema na świecie państwa, któreby było wolne od faszystowskiej zaborczości. To też nic dziwnego, że w dalekiej Kanadzie czy Australii, we wszystkich krajach, do których docierają echa tej gigantycznej walki Dobra ze Złem, słychać pytanie: „Jak Berlin? Co z Berlinem?”

Wszyscy, od najbardziej do najmniej uświadomionych zdają sobie sprawę z tego, że upadek Berlina to przedostatni etap klęski Niemiec hitlerowskich. Zwycięstwo na tym odcinku, mimo iż nie będzie prawdopodobnie ostatecznym zwycięstwem, da nam jednak wiele, pokaże, iż gad hitlerowski został zduszony, zanim zdołał opuścić swą kryjówkę.

Niemcom już nie pomoże nic. Nie pomoże chwytająca się możliwych, chwilami śmiesznych środków propaganda Goebbelsa, który codziennie ogłasza, że pozostały im jeszcze dwie

zwoły, aby przyszłego jej wolnego obywatela uczyla żyć — ulica.

Krótki ten przegląd pozwala się nam zorientować w ogólnych zarysach zdobyczy, które w większej części dzięki energii, żelaznej woli i wytrwałości Rządu Tymczasowego już osiągnęliśmy.

Nowa Polska, nie szlachecka, nie kapitalistyczna, lecz Polska Ludowa, Polska Robotnika, Chłopa, pracującego inteligenta i drobnego samodzielnego przedsiębiorcy, w oparciu o wieczysty sojusz z Bratnim Narodem Radzieckim zapewni idealne warunki rozwoju i potęgi Odrodzonej Polski Demokratycznej.

twierdze: Berlin i Praga, twierdze, których nie oddadzą Koalicji za żadną cenę.

Stan faktyczny jednak przeczy zasadniczo wołaniom pana Goebbelsa. Wojska nasze, nasze — bo mszczące cierpienia i łzy Polaka, Rosjanina, Francuza, Serba, Włocha, Czecha i tyłu, tylu innych niewinnych ofiar, znajdują się już w stolicy Rzeszy. Dzień za dniem, godzina za godziną, zagłębiają się coraz bardziej, zdobywają coraz to nowe dzielnice i bloki domów broniące z zaciętością i oporem godnym lepszej sprawy.

Berlin płonie! Płonie dniem i nocą! Unoszą się nad nim łuny pożarne, kłęby gryzącego dymu. Wojska Polskie i Radzieckie przygotowują się do ostatecznego ciosu, którym by zakończyli haniebną żywot hydry hitlerowskiej, odrąbali jej macki, aby już nigdy nie mogły wyciągnąć się po nowe ofiary.

Berlin płonie! Czarne dymy biją wysoko w niebo zasłaniając wznoszącą się już promienną jutrzenkę swobody, wolności, nowego życia. My ją widzimy! Dumą i szczęściem napelnia nas fakt, że to nikt inny, ale właśnie nasz żołnierz, żołnierz Odrodzonej demokratycznej Polski, wspólnie z Wielkim Sojusznikiem, z którym zawarliśmy dogonny układ przyjaźni, pomocy i współpracy, zatyka sztandary na zburzonych, zdobytych blokach w Berlinie.

Berlin płonie! Jest to dzieło nasze. Dzieło straszne, ale wspaniałe, słuszne, choć bezwzględny odwet za tyle zniszczonych stolic i miast europejskich, a nade wszystko za naszą ukochaną, dziś leżącą w gruzach — Warszawę.

Łuny nad Berlinem świadczą dobitnie o tym, że jest już bliski dzień ostatecznego zwycięstwa Demokracji.

Świadczą one wymownie, że tego, czego nie można zrobić samodzielnie, dokonać można wspólnymi siłami. „Niezwyciężone” dotąd Niemcy podbijające każdy kraj z osobna, zmały, skurczyły się wobec zdecydowanej postawy Koalicji i dziś znajdują się w obliczu zupełnej klęski.

Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej Polskiej zdawał sobie doskonale sprawę z tego stanu rzeczy. Rozumiał, iż jedyną siłą zdolną do zniszczenia i usunięcia raz na zawsze imperializmu niemieckiego będzie braterstwo broni Żołnierza Polskiego z Żołnierzem Radzieckim.

Ideę tę wprowadził w życie i w niezmiennie krótkim czasie doczekał się wspaniałego rezultatu. Idące razem, wspólnie przelewające krew Wojska Nasze sforsowały Odrę i Niszę, przekroczyły Szprewę i zatknęły dumne, czerwone i biało-czerwone sztandary w sercu Trzeciej Rzeszy...



# 10 przykazań dla chłopu

1. Ziemia uwojowana od germańskiego najeźdźcy, w każdym skrawku musi być użyźniona.
2. Ziemia wolna od obszarników musi być zaorana do ostatniej skiby.
3. Ziemia, która ma wykarmić zwycięskie armie niszczące hitlerowskiego gada, nie może mieć ani jednego metra nieużytków.
4. Ziemia, która dobrodziejstwem reformy rolnej przeszła na własność chłopu, musi być wykorzystana do ostatniego zagonu.
5. Ziemia, która stanie się podstawą bytu gospodarczego wolnej, potężnej Polski Demokratycznej, musi być jak najstaranniej obsiana.
6. Ziemia, w której spoczywają prochy naszych bohaterów walczących w imię wolności, równości i sprawiedliwości społecznej, musi być jak najpieczołowiej obsadzona.
7. Ziemia zroszona potem naszych ojców dźwigających od wieków jarzmo pańszczyźnianej niewoli, musi być oczyszczona z chwastów.
8. Ziemia, która ma być matką i karmicielką mas pracujących, musi być źródłem obfitych plonów.

9. Ziemia wywalczona heroizmem bratniej Armii Czerwonej i młodego Wojska Polskiego, służyć musi za przykład racjonalnej uprawy.
10. Ziemia przesiąknięta krwią bojowników walczących w imię demokracji, służyć musi potrzebom Armii i zaopatrywaniu miast.

## Z frontu reformy rolnej

**Warszawa.** W woj. Łódzkim została zakończona reforma rolna. W poszczególnych powiatach odbywa się poprawianie dokonanych przy parcelacji niedociągnięć. Niedostateczne dzielenie ziemią chłopów średniorolnych zostaje wyrównane. Robotnicy rolni i chłopci bezrolni otrzymali łącznie ponad 70 tys. ha, małorolni ponad 32 tysiące ha, a średniorolni ponad 5 tys. ha ziemi. Z reformy skorzystało 15200 rodzin robotników rolnych i bezrolnych, 19200 rodzin małorolnych oraz 3900 rodzin średniorolnych.

**Warszawa.** W woj. Krakowskim Samopomoc Chłopska liczy 75 tysięcy członków zorganizowanych w 1400 kołach gromadzkich, którymi kieruje 250 zarządów gminnych. Związek Samopomocy przejął pod swój zarząd 40 młynów, 25 mleczarni, 19 gorzelni, 4 tartaki, 2 cegielnie, 1 serownię i 1 fabrykę przetworów owocowych. Związek zagospodarował już 157 ha sadów, 300 ha ogrodów, 645 ha stawów, stanowiących resztówki z reformy rolnej.

oraz Warszawski Urząd Wojewódzki w Pruszkowie.

**Polski Związek Zachodni w Bydgoszczy** organizuje masowe wyjazdy na zajęte tereny Prus Wschodnich i Pomorza Zachodniego. Każdy zgłaszający swą chęć wyjazdu, musi udowodnić przynależność państwową polską. Po przybyciu na miejsce, każdy członek PZZ ma możliwość objęcia gospodarstwa, warsztatu, sklepu lub fabryki niemieckiej.

Dotychczas wysłano ok. 1000 osób do Szczecinka, Piły, Kołobrzega, Łanbergi i Złotowa. W grupach tych znajdują się rolnicy, rzemieślnicy, urzędnicy administracyjni, kupcy i t. p. w zależności od zgłoszonego zapotrzebowania sił przez tutejsze władze administracyjne.

**Rząd Tymczasowy** postanowił wydzielić z majątku Henryka Sienkiewicza 50 hektarów dla jego dzieci. Sienkiewicz w „Szkicach węglem” i w „Janku Muzykant” zobrazował niedolę ludu, a w „Trylogii” i „Krzyżakach” bohaterstwo i niezłomność narodu polskiego.

## Ze świata

**Armia Czerwona i I Armia Polska** pod dowództwem gen. Popławskiego wkroczyły dnia 23 kwietnia do Berlina i zajęły szereg dzielnic w południowej i wschodniej części stolicy Rzeszy.

**Berlin** od 25 kw. otoczony jest przez 2 armie radzieckie.

**Walki w Berlinie** od 28. kwietnia przeniosły się do śródmieścia.

**Armia Czerwona** zdobyła Szczecin i Piławę.

**Armia Czerwona** zajęła Opawę i Brno.

**W Holandii** wojska kanadyjskie zbliżyły się do 3 wielkich miast: Rotterdamu, Amsterdamu i Utrechtu.

**Amerykanie** wzięli Ulm i zbliżają się do Monachium.

**Amerykanie** weszli do Sudetów.

**Amerykanie** weszli do Austrii i maszerują na Linz.

**Armia amerykańska** połączyła się z Armią Czerwoną w Torgawie (Saksonia).

**Anglicy** zajęli Bremę.

**We Włoszech Sprzymierzeni** zajęli miasta: Bolonię, Ferrarę, Modenę, Spezzję, Weronę oraz przekroczyli rzekę Pad i Adygę.

**Partyzanci włoscy** zajęli: Genuę, Turyn, Mediolan.

**Mussolini i marsz. Graziani** zostali ujęci przez partyzantów włoskich w pobliżu granicy szwajcarskiej

**Do niewoli Sprzymierzonych** dostali się: książę August Wilhelm, syn Wilhelma II, hitlerowiec, von Papen, były poseł Rzeszy w Turcji, przemysłowiec Krupp i inni.

**Schuschnigg**, ostatni kanclerz Austrii został zamordowany przez gestapo.

**Göring** ustąpił z dowództwa niemieckiej armii lotniczej.

**Marszałek Petain**, były szef państwa francuskiego, znajdujący się do niedawna w Szwajcarii, oświadczył gotowość stawienia się przed sądem francuskim i przekroczył granicę Francji.

**Komisarz Ludowy do Spraw Zagranicznych Zw. Radzieckiego Mołotow** przybył do Waszyngtonu, gdzie odbył z min. amerykańskim Stettiniusem i min. angielskim Edenem narady w sprawie polskiej i w innych sprawach. Dalsze narady odbywają się w San Francisco

**W San Francisco** obradują przedstawiciele kilkudziesięciu państw nad organizacją pokoju na świecie.

**Konferencja w San Francisco** uchwaliła przesłać wyrazy sympatii i podziwu dla Narodu Polskiego.

## Niech żyje chłop polski

wyzwolony spod jarzma obszarników gospodarz na własnej ziemi!

## Z kraju

Ustąpili: **min. Apropowizacji i Handlu** ob. Teodor Piotrowski, którego miejsce zajął ob. Jerzy Sztachelski, wojewoda białostocki, i **minister Administracji Publicznej** ob. Józef Maślanka, zastąpiony przez ob. Edwarda Ochaba.

W wyścigu pomocy dla Warszawy powiat płocki przewyższył wszystkie inne. Z jednej tylko gminy Miszewo-Murowane zebrano na szczytny ten cel w ciągu jednego tygodnia 16 metrów zboża, dużą ilość grochu i fasoli oraz 1500 sztuk jaj.

Wysoce obywatelski ten czyn zasługuje na uznanie i powinien znaleźć odpowiedni oddźwięk w całym społeczeństwie polskim.

W akcji pomocy rzeczowej dla zniszczonych powiatów przoduje powiat sierpecki. Z dobrowolnych ofiar zebrano tu 100 ton nasion siewnych, o czym powiadomiono pełnomocnika Rządu do Akcji Siewnej przy Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych